

Rozmyślajmy dziś, wierni Chrześcijanie,  
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany;  
Od pojmania nie miał odpocznienia  
Aż do skonania.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie,  
Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:  
Oto żydowie mego Mistrza macie,  
Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni,  
Apostołowie od niego uciekli:  
Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza,  
Pociecha nasza.

Pierwszej godziny, przed Piłatem stawion,  
Niesprawiedliwie od żydów oskarżon;  
Rozkazał Piłat, aby był biczowan,  
Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej,  
Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej;  
Niechaj na krzyżu swój żywot położy,  
Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,  
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;  
Naśmiewając się przed nim poklękali,  
Królem go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny,  
Żydowie z niego odzienie złożyli;  
Potem go na krzyż okrutnie przybili,  
Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce;  
Wołając, umarł: zaćmiło się słońce,  
Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny,  
Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa,  
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;  
Ciała umarłych z grobów powstawały,  
Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili,  
By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;  
Pilate ich prośbie we wszystkim przebaczył,  
Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych, był z krzyża zdejmowan  
Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan;  
Matuchna jego ciało piastowała,  
Rzewnie płakała.

Drogim balsamem ciało namazali,  
A z nabożeństwem w Syndon uwinęli;  
W grób je ostatniej godziny włożyli,  
Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj wierni Chrześcijanie,  
Dziękując Panu za najdroższe rany,  
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,  
Chcąc nas sobie mieć.